

100 lat ochrony praw autorskich i ostre antypiractwo

18 października 2014

Wikileaks ujawnił kolejne dokumenty dotyczące umowy TPP (Trans-Pacific Partnership), która powstaje w tajemnicy i jest porozumieniem podobnym do TTIP. W negocjacjach padają propozycje ostrych środków antypirackich i rozciągania prawa autorskiego nawet do 100 lat po śmierci twórcy, ale to nie wszystko.

Negocjacje umowy TPP nie są bardzo uważnie śledzone przez nasze media, bo umowa ta nie dotyczy Unii Europejskiej, ale krajów z regionu Azji i Pacyfiku. Mimo to warto śledzić losy TPP, bo jest to umowa podobna do powstającej umowy TTIP i odrzuconej wcześniej umowy ACTA. Niektórzy obserwatorzy tych umów uważają nawet, że TPP i TTIP są elementem tej samej amerykańskiej inicjatywy, służącej wprowadzeniu do innych krajów takich zasad, które są korzystne zwłaszcza dla dużych międzynarodowych korporacji. Warto jeszcze dodać, że negocjatorzy umów TPP i TTIP pracują nad trzecim porozumieniem – TISA.

Negocjacje TPP są tajne, ale o porozumieniu wiadomo co nieco dzięki wyciekowi Wikileaks z roku 2013. Okazało się wówczas, że TPP może być znacznie gorszym tworem od ACTA i TTIP.

Tak się składa, że serwis Wikileaks opublikował kolejny wyciek dotyczący TPP. Jest to kolejny szkic rozdziału dotyczącego własności intelektualnej. Porusza kwestie istotne dla rynku farmaceutycznego, patentów oraz praw autorskich, włącznie ze sprawami „środowiska cyfrowego”. Dokument jest datowany na maj 2014, a więc można go uznać za dość świeży wyciek.

Najogólniej rzecz ujmując ten wyciek pokazuje, że w

negocjacjach TPP nie było jakiejś znaczącej zmiany, przynajmniej jeśli chodzi o kwestie najbardziej kontrowersyjne. Przykładowo nadal rozważana jest propozycja rozszerzenia ochrony dzieł prawami autorskimi do 100 lat po śmierci twórcy! Możliwą opcją jest też wprowadzenie zapisów o karach za niekomercyjne naruszenia praw autorskich.

Wstępna analiza tekstu sugeruje, że rozważane jest także zwiększenie odpowiedzialności za naruszenia dla dostawców usług internetowych. Obecnie uważa się, że dostawca sieci nie odpowiada za naruszenia użytkowników, ale TPP może to zmienić. Wbrew pozorom może to uderzyć nie tylko w profesjonalnych operatorów. Jeśli kiedykolwiek powstanie prawo zwiększające odpowiedzialność za treści przesyłane w sieci, to każdy posiadacz Wi-Fi może być jego ofiarą.

Są też obawy, że TPP może otworzyć furtkę do monitorowania użytkowników pobierających treści z naruszeniem praw autorskich. Píše o tym TorrentFreak, który cytuje opinie eksperta z Georgetown University Law Center.

Tak naprawdę to nie kwestie antypirackie najbardziej martwią osoby komentujące ten nowy wyciek. Australijski The Age pisał wczoraj, że TPP może spowodować wzrost cen leków. Gazeta ma też zastrzeżenia co do takich zapisów TPP, które mogą uderzyć w whistleblowerów. Rozważana jest kryminalizacja ujawniania tajemnic firm, bez żadnych wyjątków dotyczących wolności słowa lub interesu publicznego. Także dziennikarze mogą ucierpieć, jeśli wyciek okaże się „gospodarczo krzywdzący” dla jakiegoś kraju TPP.

Na pocieszenie warto dodać, że dokument ujawnia dość powolne tempo prac. Wiele zapisów zawiera wzmianki w nawiasach kwadratowych, które są ciągle do dyskusji i przy okazji ujawniają stanowiska poszczególnych państw.

Wyciek dotyczący TPP nie powinien być dla nas tylko egzotyczną ciekawostką. Po pierwsze, wskazuje on obszary, które mogą być

dyskutowane także w ramach negocjacji TTIP. Poza tym należy pamiętać, że celem „porozumień wielostronnych” takich jak ACTA, TTIP czy TPP jest generalnie wypracowanie pewnego standardu w określonym gronie państw, które potem naciskają na inne państwa, aby zastosowały one podobne standardy.

Przykładowo jeśli państwa TPP wprowadzą ochronę praw autorskich przez 100 lat, natychmiast będzie to nazwane „nowym lepszym standardem ochrony dla dobra twórców”. Politycy z UE i Polski podchwycą to w mgnieniu oka i będą mówić o konieczności dostosowania się do cywilizowanego świata. Tych polityków będą wspierać organizacje z branży rozrywkowej, OZZ, itd. Można powiedzieć, że to taka polityczna ebola naszych czasów.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)